

SŁOWO

Wilno, Niedziela 6-go stycznia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostawianiem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Poczcie Kasy Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 100000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jermospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 100000 marek, za tekstem 400000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

SKŁAD SUKNA I MANUFATURY B. JOFFE i Z. KRYGIER

WILNO, ul. Niemiecka Nr. 6.

Wielki wybór zagranicznych i krajowych sukiennych, wełnianych i bawełnianych towarów.

Materiały na męskie i damskie kostjomy i palta.

Markiset, batyst, satin i trykotyna. — Gabardin, szewiot i boston rozmaitych kolorów. Piśno dla bielizny, nansuk, sefir, obrusy stołowe i herbaciane, gardiny, ehusty, wełniane i koldry.

— TOWAR SPRZEDAJE SIĘ NA RATY —

— CENY FABRYCZNE —

Solidny z gwarancją ustosunkowany poszukuje dzierżawy, administracji lub spółki przedsiębiorstwa handlowego, fabrycznego, hotelu, piekarni lub innego interesu. Zgłosz. pismien. Biuro ogł. I. Karlin, ul. Niemiecka 22 dla „Kresowa”

Odważniki kilogramowe cechowane są do nabycia hurtowo i detalicznie

w Biurze Technicz. „**WOLA**” ul. Niemiecka 12. Telef. 658. — CENY FABRYCZNE —

Wyszedł z druku „Kalendarz Wileński Informacyjny” na rok 1924

— (Księga adresowa m. Wilna. Do nabycia we wszystkich księgarniach) —

Francja i Anglja.

Ostatni, przeszłoroczny artykuł wstępny krakowskiego „Czasu” zatytułowany był dobitnie: „Konkury o Rosję”. Z mniejszą może tylko dobitnością i mniej syntetycznie wskazywaliśmy na te „konkury” w „Słowie” — nie od dziś i nie od wczoraj.

Przecież to bodaj najdonioślejsze w chwili obecnej *signum temporis*! Pod znakiem tych „konkurów” stoi dziś przecie cała międzynarodowa polityka, co ją jeden z najprzebieglejszych polityków świata, Fryderyk II-gi pruski, zwał bez odródek: *un sale métier*, paskudnym, nieuczciwym, brudnym procederem.

Gdy okazało się, że żadne Wrangle, Kończaki i Judenicze, mające ze sobą „Całą Europę”, nie pobiją na głowę i nie wyprą z Rosji szarańczy bolszewickiej wypuszczonej na nią z plombowanych szwajcarskich wagonów — przeważał w Europie pogląd, że, trudna rada, trzeba z tą Rosją sowiecką wejść w układy. „Wiara w konieczność pertraktowania z Rosją organizowaną przez Lenina — pisał „Czas” — znalazła swój wyraz w postaci formalnych wyścigów między Anglią, Francją, Włochami, Czechami i Jugosławiją, o polityczne i gospodarcze porozumienie się z sowietami na platformie uznania komunistycznej formy rządu jako legalnej.”

Ruszyli się nawet Stany Zjednoczone aby nie zostać przecie w tyle, gdy gdziekolwiek jaki znaczny „biznes” przychodzi do skutku. Na zarzut amerykańskiego sekretarza stanu p. Hughesa, że bolszewicka propaganda aż grzmi po Stanach Zjednoczonych, dążą do zatknięcia czerwonego sztandaru na waszyngtońskim Białym Domu, rozpoczął z nim „pryncypjalną” polemikę p. Czyczeryn *commissaire du peuple aux affaires étrangères*, jak brzmi jego tytuł w międzynarodowym języku dyplomatycznym. P. Czyczeryn tłumaczy się, że dybie na obecny ustrój

państwowy Stanów, bynajmniej nie bolszewizm lecz 3-ci Internacjonal. Na to p. Hughes: „Bolszewicki rząd sowiecki jest w najściślejszych stosunkach z Internacjonalą!” Polemika ciekawa. Wstępując się w nią pilnie wyczuwa się najwyraźniej stacanie się na poziom... europejskich o Rosję „konkurów”.

Temi dniami przyniósł „New York-Herald” wiadomość, że senator Borah złożył prezydentowi Coolidge zbiorową petycję, domagającą się uznania rządu sowieckiego. Sprawa ma być rozpatrywana w zagranicznej komisji Senatu amerykańskiego zaraz po ferjach świątecznych.

Old Tom tedy sunie też w koperczaki... Tylko spokojnie, nie tracąc równowagi i linji—jak np. p. Mussolini.

Co zaś do Anglii, to pod największą datą przyniósł nam londyński „Observer” aż nadto jasno sformułowane warunki pod którymi „maż jutra”, wódz Labour Party p. Ramsey MacDonald będzie skłonnym uznać w Rosji *regime* bolszewicki. Londyński „Observer” dodaje od siebie: „Byłby wysoki czas wznowić stosunki dyplomatyczne między Anglią i Rosją, gdyż niema co owijać w baweinę, że Francja i Włochy mogą uprzedzić Wielką Brytanię i zgarnąć awantażę, mogące z takiego wznowienia wypłynąć.”

Nie trzeba większej otwartości.

Niezmiernie słusznie czyni „Czas”, oświetlając przedewszystkiem tę stronę problemu. Polskę wprowadza na brzemienne najdonioślejszymi konsekwencjami rozdroże formalny wyścig Anglii i Francji o to, które z tych dwóch państw uzyska rychlej dla siebie jaknajpomyślniejsze od sowietów ustępstwa i przywileje w zamian za ich uznanie, to znaczy, które z nich zdoła przeciągnąć Rosję na swoją stronę.

Jaes.

Marszałek Piłsudski—Szefem Sztabu Generalnego.

(Od własnego korespondenta telefonem z Warszawy).

Według informacji kulturalowych nominacja marsz. Piłsudskiego na Szefa Sztabu Generalnego nastąpi w poniedziałek. Ze strony Nar.-Dem. wyrażane są sprzeciwy. Wyrazem ich był artykuł czwartkowy *Gazety Warszawskiej*.

Na żądanie pos. hr. Zamoyskiego, który zgodził się na objęcie teki ministra spr. zagr., mają być stworzone w M. S. Z. dwa podsekretarjaty stanu. Jeden fachowy, powierzony Bertoniemu, dotychczasowemu kierownikowi ministerstwa, drugi polityczny — powierzony Kempczyńskiemu, b. Dyrektorowi Dep. Politycz.

Na posiedzeniu komisji do zbadania zajęć listopadowych wybrano referentów do poszczególnych miast. Kraków objął pos. Futek, Borysław—pos. Libermann. Referenci zapoznają się z odnosnymi aktami w Min. Spr. Wewn., poczem komisja uda się na miejsce wypadków.

Lekarze, Adwokaci, Inżynierowie, Urzędnicy, Kupcy, Fabrykanci i Wojażerowie

powinni nabyć pierwszy w Polsce kieszonkowy

Kalendarz-Notes p.t. „REKORD” na rok 1924.

Zawierający prócz obszernego działu dla notatek bardzo bogaty i niezbędny materiał **INFORMACYJNY**.

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Każdy powinien kupić a będzie wiedział ile ma płacić podatku państwowego.

Nowa skala oficjalnego Państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za pracę najemną obowiązująca od 1 stycznia 1924 r. Cena 100.000 mk. Żądać we wszystkich księgarniach i u gazeciarzy.

SEJM I RZĄD.

Zgon posła ks. Lutostawskiego.

WARSZAWA, 5.I. (A. w). Nadeszła tu wiadomość o zgonie posła ks. prałata Kazimierza Lutostawskiego, który zmarł na szkarlatynę w rodzinnej posiadłości w Dreźnie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Warunki hr. Zamoyskiego—przyjęte.

WARSZAWA, 5.I. (A. w). W sobotę przed południem zgłosił się do Premiera Grabskiego p. Zamoyski, przedstawiając w formie ostatecznej warunki, pod którymi zgodził się objąć stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych. Premier uznał warunki te za słuszne, przychylił się do nich. Po konferencji z premierem p. Zamoyski udał się do Belwederu, gdzie uzyskał zgodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej na swoje warunki. W ten sposób sprawa nominacji p. Zamoyskiego na stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych została pomyślnie załatwiona.

Konferencje u Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 5.I. (A. w). W sobotę przyjęty został przez Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Sosnkowski. Omawiano sprawę powołania na stanowisko szefa Sztabu Generalnego Marszałka Piłsudskiego. Ostateczna decyzja zapadła w poniedziałek. Poza tym w południe Prezydent Rzeczypospolitej konferował z gen. Sosnkowskim oraz pp. Grabskim, Sołtanem i Kiedroniem. Na wspólnej konferencji omawiano sprawy personalne poszczególnych resortów ministerjalnych.

Ustawa o ochronie lokatorów w kom. prawniczej.

WARSZAWA, 5.I. PAT. Sejmowa komisja prawnicza po przeprowadzeniu dyskusji ukończyła w trzecim czytaniu drugi artykuł projektu ustawy o ochronie lokatorów, który wyjął cały szereg budynków i innych ich części z pod zasady ochrony lokatorów.

Program prac nad budżetem.

WARSZAWA, 5.I. PAT. Sejmowa komisja budżetowa omówiła program prac nad budżetem. Przeprowadzono dyskusję nad dwoma zasadniczymi wnioskami, z których jeden wicemarszałka Moraczewskiego polegał na tem, żeby komisja rozpatrywała budżet przy pomocy przekazywania poszczególnych jego działów t. zw. podkomisji fachowej. Drugi zaś wniosek żądał, aby komisja na swo-

im plenum rozpatrywała kolejno działy budżetu. Termin rozpoczęcia prac po ferjach wyznaczono na 20 b. m.

Przyjęcie ust. o pełnomocnictwach w trzecim czytaniu.

WARSZAWA, 5.I. (A. w). Na sobotnim posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministra Skarbu. Poza tym w trzecim czytaniu przyjęto ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyżnianego w płacach zarobkowych, oraz o prowizorjum budżetowym na IV kwartał r. 1923 oraz I kwartał r. b.

Śnieżycy w Polsce.

Z całej Polski donoszą o olbrzymich zaspach śnieżnych, które zatamowały normalny ruch pociągów na całym prawie obszarze Rzeczypospolitej.

Największe śniegi spadły w okolicach Krakowa i na odcinku kolei Kaliskiej. Kolo Jordanowa, pod Krakowem, jedna z wiosek, położona między dwiema górami, została zupełnie przywalona śniegiem. Śnieg sięga dachów chat, tak, że ludność nie opuszcza domów. O przejechaniu zwatów i zasp śnieżnych niema mowy, bowiem toną w śniegu całe przestrzenie. Linja kolejowa od Krynicy przez Nowy Sącz, Chabówkę i Swoszowice zasypana jest śniegiem. Pociąg z trudnością przebijają się przez zasy. W wielu miejscach śnieg sięga dachów wagonów. Pociąg, który wyszedł onegdaj z Krakowa, utknął pod Rodziszowem. Celem przebicia zasp śnieżnych wysłano z ciężkie plugi kolejowe, które ugrzęzły w śniegu, nie mogąc ruszyć z miejsca. Po kilkogodzinnem oczekiwaniu wysłano z Rodziszowa kilkudziesięciu robotników z łopatami, którzy odrzucili śnieg.

Dzięki energicznemu zarządzeniom dyrekcji kolejowych, zaczęto stopniowo przywracać ruch normalny, zwłaszcza na odcinkach krakowskim i kaliskim, gdzie utworzyły się największe zasy śnieżne. Zmobilizowane oddziały robotnicze z wielkim wysiłkiem oczyszczają tor ze śniegu. Uruchomione zostały na wszystkich większych stacjach specjalne plugi z tendrów parowozowych i stopniowo zaczęto wypuszczać z różnych stacji nwiezione tam pociągi.

Na ulicach Krakowa leżą jeszcze olbrzymie zwały śniegu.

Mowa prezydenta Grabskiego.

Zadłużenie i znikome wpływy.

1-go października zadłużenie wynosiło 10 tysięcy miliardów, 1-go listopada—19.000 miliardów, 1 grudnia 42.000 miliardów, a 1 stycznia 1924 r. 91.000 miliardów. Żadnej więc niema poprawy w tym okresie, w którym przecież do skarbu państwa zaczął wpływać i podatek obrotowy i zwaloryzowany podatek gruntowy i zaliczka dobrowolna na podatek majątkowy. Podatki bezpośrednie wykazały w tym okresie w najwyższym stopniu swoją niewspółmierność w stosunku do potrzeb państwa, nie wykraczały bowiem poza 8 proc. niezbędnych wydatków państwowych. Podatek przemysłowy, na który mieliśmy nadzieję, przyniósł w czerwcu, według dawniejszej jeszcze ustawy, w przeliczeniu na franki złote 539.000 franków a w listopadzie według nowej ustawy 2.841.000—frank. czyli w sumie ogólnie miał wyniki niki, z prawie 3 milionów franków złotych podatków, które spadają na wszystkich konsumentów i które powinni być ogromnie wydane, wynika tak mała suma, że nie dziwnego, że wszystkie podatki razem wzięte wyniosły zaledwie 8 proc. naszych wydatków państwowych w owych miesiącach. Podatek majątkowy, którego pierwszą zaliczkę na pierwszą ratę pobrano już w tym roku wyniósł na franki złote 403 tysiące. Suma to absolutnie znikoma. Prawda, że zaliczka dobrowolnie złożona przyniosła bez porównania więcej, bo 12 milionów franków złotych, ale i ta suma jest znikoma.

Budżet p. Kucharskiego jest nierealny.

Wobec budżetu na r. 1924 niewolno nam zaprzeczać na radości, że jest to pierwszy budżet, przy którym możemy się spodziewać przewyżki dochodów nad wydatkami. Nie idzie przecież o to, jak budżet jest ułożony, ale jak życie układać się będzie, a w życiu tem widzimy, że bardzo poważne pozycje będą zmuszały aparat państwowy do wydatków w większej mierze, aniżeli to jest w budżecie oznaczone.

Równowaga.

Należy rozłożyć to wpływy tak, ażeby co kwartał co parę miesięcy równowaga była osiągnięta. Uzyskać ją można za pomocą dwóch środków. Przedewszystkiem za pomocą wydatkowego podniesienia dochodów w gotówce a w znacznym stopniu w walutach zagranicznych. z podatku majątkowego uzyskanych. Wreszcie, jeżeli naprawdę zdołamy z tego podatku określonego w wysokości 1 miljarde ściągnąć w gotówce, ale koniecznie w gotówce jedną trzecią, to to będzie bardzo wielkim wisiłkiem i dodatkiem zabezpieczeniu równowagi wpływów, jednocześnie uzupełnieniem tych braków o których wspominałem. Nie przesadzam przytem, że poza tem mogą być wpływy z podatku tego nie w gotówce, ale muszą one być już w takim razie większe niż te 333 miliony, które stanowią 1/3 wspomnianego podatku. Byłoby to zwiększeniem wpływów o 163 miliony w porównaniu z tem co jest preliminowane na rok bieżący. Oczywiście jeżeli chcemy dostać w gotówce 333 miliony, to nie możemy wymagać od rolników trzech rat. Jeżeli chcemy ściągnąć 1/3, to musimy wymagać połowę, bo dopiero wówczas mamy prawo liczyć na 1/3 ogólnej sumy. W planach moich nie leży w najbliższych miesiącach a nawet w naj-

bliższym półroczu ściągnięcie podatku gruntowego, a to dlatego, że jeśli chcę bardzo silnie zwiększyć podatek majątkowy, to uświadamiam sobie, że połowa tego podatku pada na rolników.

Biedni włościanie!

Wprawdzie podatek majątkowy nie spada na drobnych rolników, na włościan. Z całą świadomością patrzę na ten stan rzeczy i uważam go za usprawiedliwiony z następujących przyczyn: ideałem naszym musi być, żeby wszyscy nasi włościanie płacili. Ale podatek inflacyjny i to dzisiejsze zniszczenie waluty odbiło się szczególnie dotkliwie na włościanach. Półki więc nie naprawimy tego budżetu przez lepszą walutę, nie stworzymy tego stanu rzeczy, żeby nasz włościanin mógł również stać się zasobnym w gotówkę. Musimy sobie z całą świadomością powiedzieć, że nie można zaczynać podnoszenia podatków od tych podatków, jakiego z konieczności miały paść na cały ogół ludności włościańskiej, lecz, że główniejszą jest rzeczą, sięgnąć i cały nacisk położyć na ten podatek, który pomija ludność włościańską, mniej uposażoną, a zaczyna obciążać dopiero ludzi uposażonych. Sięgnąć musimy do podatku majątkowego, dlatego na ten rodzaj podatku kładę przedewszystkiem największy nacisk. Innymi źródłami zaniechaniami bardzo u nas, są pożyczki wewnętrzne. Pożyczki wewnętrzne miały wadę, która zniechęca społeczeństwo.

Bony złote.

W roku 1923 zaczęła jednak świtać możliwość stworzenia papierów zwaloryzowanych. Były to bony złote. Niektórzy chcą renty złotej zwaloryzowanej. Pomiędzy bonami złotymi a rentą nigdy niewypłacalną są kraciwe różnice. Pomiędzy temi dwoma kraciwościami pojęciami papierowych bonów zwaloryzowanych istnieje cała skala zupełnie niewyznaczona, przedstawiająca pole do wielkiej twórczej pracy dlatego, ażeby społeczeństwu uczynić w jego potrzebach finansowych i gotówkowych i jednocześnie wzbogacić Skarb.

Reforma walutowa, obieg marki, reforma walutowa.

W stosunku do reformy walutowej co miesiąc zmieniają się nastroje. Był już moment w roku 1920, kiedy nam zdawało się, że reforma nas czeka w najbliższym czasie. Dopiero reforma walutowa da nam te niezbędne środki płatnicze, co do których będziemy mogli być spokojni, że one wystarczą. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że wogóle nie należy nam wpadać w stan zwątpienia co do zdolności płatniczej naszej, jedynie opierając się na tym argumente, że marek polskich jest za mało w obiegu, bo przecież doskonale wiadomo, że marka nie jest dzisiaj głównym środkiem obiegowym. Dolar odegra poważną rolę. Niewiadomo nawet czy nie większą od marki. W niektórych okolicach naszego kraju i złoto odegra rolę. A zresztą chociażbyśmy się obawiali, iż braknie marek dla pobierania intensywnego przez Skarb podatków, przeprowadzić to możemy. Obawę tą uznaję za płauną wobec tego, że gotowi jesteśmy rozwinąć w całej pełni aparat, regulujący sposób pobierania podatku majątkowego w naturze. Pozostaje powiedzieć w paru słowach czym jest reforma walutowa, do której przystępujemy i do której powinniśmy być w swoim czasie gotowi.

W tym względzie bywały w naszym

społeczeństwie rozbieżne pojęcia. Reforma walutowa, którą sobie wyobrażano w 1919 roku miała polegać na utworzeniu państwowego instytutu emisyjnego.

Przed paru znowu miesiącami, jak gdyby się wszystkim zdawało, że jedynie czysto prywatna instytucja, która by się całkowicie od rządu odseparowała, mogłaby zasłużyć na miano tego, czego nam potrzeba w zakresie reformy walutowej. Jedną i drugą kraciwość należy pominąć, dlatego też naszej instytucji emisyjnej postanowiłem dać taką reformę, jaką widzieliśmy w państwach Zachodniej Europy przed wojną, t. zn.

Z państw bałtyckich.

Stosunki szkolne na pograniczu łotewsko-łitewskim.

Rząd łotewski zwrócił się do rządu litewskiego z propozycją unormowania kwestii szkół na pograniczu łotewsko-łitewskim drogą specjalnego porozumienia. Projekt porozumienia przewiduje swobodne uczęszczanie dzieci ludności pogranicznej do szkół innego państwa. (WILBI)

Litwini nie dają pozwolenia na szkoły polskie.

Z powiatu Trockiego donoszą:

W powiecie tym jest wiele okolic sąsiadnych z ludnością wyłącznie narodowości polskiej. Mimo iż w okolicach tych dzieci polskich w wieku szkolnym ogółem jest więcej 1.000, niema tam ani jednej polskiej szkoły. Na czynione starania o otwarcie takowej na koszt gminy odmówiono. (WILBI)

Wykrycie organizacji monarchistów w Łotwie.

W Rydze wykryto organizację monarchistyczną, która liczyła około 500 członków w swym składzie t. zw. „drużyny walki”. (WILBI)

Sprawa Bermonta Awałowa.

Prokuratura łotewska zakończyła śledztwo w sprawie „Ministrów” Bermonta Awałowa. Do odpowiedzialności sądowej jest pociągnięty sam Bermont, jego „szef rządu” Andrzej Niedra, którzy zamieszkują zagranicą, i „minister” wojny dr. Vankins, który niedawno przybył do Łotwy. Mające być do nich zastosowane artykuły kodeksu przewidują karę śmierci lub też dożywotnie więzienie. (WILBI)

Budowa okrętu wojennego.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejm łotewski rozpatrywał wniosek Ministerjum Bezpieczeństwa o budowie wojennego okrętu dla ochrony granic wodnych Łotwy. Projekt przewiduje potrzebę na budowę okrętu 9.989.200 łot. rubli, które muszą być zaroszerwowane w budżecie na przyszłe 4 lata. Wniosek przyjęty został 44 głosami przeciwko 35 i oddany do Komisji budżetowej. (WILBI)

O majątki polskie na Łotwie.

Russpress donosi z Rygi:

Pisma łotewskie podają, że łotewskie Ministerstwo Spraw Zagr. otrzymało notę werbalną Rządu Polskiego, przypominającą, że Polska nie może pozostać obojętną w razie, gdyby byli właściciele ziemscy, których majątki zostały wywłaszczone w celu przeprowadzenia re-

instytucji akcyjnej, ale nie czysto prywatnej, a takiej, która by zgromadziła w kasie sporą ilość kapitału akcyjnego krajowego, i w którejby mogli być również pewien udział kapitału akcyjnego rządowego i która by rząd zabezpieczył należycie przez odpowiednie mianowanie i zatwierdzenie osób kierujących.

Mieliśmy też, że wśród naszej opinii ma rozbieżności poglądów co do tego, iż powołanie do życia takiej instytucji jest uważane przez wszystkich za najlepszy sposób wyjścia w zakresie Banku Emisyjnego. Do przygotowania należy przystąpić niezwłocznie.

formy rolnej, nie otrzymali wynagrodzenia pieniężnego.

Porty łotewskie.

W przebiegu listopada roku bieżącego do portu ryskiego przybyło 123 statków, z pojemnością 58.878 tonn netto i odpłynęło 122 statki z pojemnością 49.335 tonn netto. Do portu Iławskiego przybyło 72 i odpłynęło 79 statków. (WILBI)

Katastrofa sterowca „Dixmude”.

Balon sterowy „Dixmude”, który uległ katastrofie koło wybrzeży Tunisu, zwał się dawniej L 72 i był jednym z największych Zeppelinów, jakie Niemcy po pokoju musiały wydać Francji.

W dniu 18 b. m. „Dixmude” opuścił aerodrom wojskowy w Cuers Pierrefeu pod Tulonem, udając się w podróż do Saleh na południe Algierji; droga wraz z powrotem miała trwać 72 godziny bez przerwy. Sterowiec osiągnął punkt zamierzony o godz. 4 m. 30 następnego dnia; zawrócił w drogę powrotną via Biskra. Dnia 20 b. m. rano sterowiec nawiązał komunikację radiotelegraficzną ze stacją lądową i z komunikatów jego wynikało, że żegluzje w dobrym stanie z szybkością 70 km. na godzinę w kierunku Algierji. Zakomunikowano sterowcowi o zbliżającej się z zachodu burzy, wobec czego komendant jego, porucznik du Plessis de Grenedan, zmienił kierunek ku wschodowi, mając nadzieję ująć przed wichurą. Nie zdołał jednak tego uczynić i w kilka godzin później doniósł, że walczy ciężko z przeciwnym wiatrem, szukając miejsca, umożliwiającego wyładowanie. Walka ta skończyła się katastrofą. Długotrwała burza uszkodziła widocznie kruchą białą co bądź konstrukcję sterowca, zapas benzyny, wynoszący ilość wystarczającą na 20 godzin normalnego lotu — wyczerpał się i wówczas sterowiec stał się igraшкой wichru. — Burza pognęła go na wschód, nad morze, skąd obecnie wyłowiono zwłoki komendanta. Załoga była oczywiście zaopatrzona w pasy ratunkowe i spadochrony, nie mogło to jej jednak wiele pomódz wobec szalejących fal morskich. — Ostatnią zagładę sterowca i zgubę załogi spowodował pożar.

Strata „Dixmude” jest bardzo dotkliwa, szczególnie z tego powodu, że na pokładzie jego znajdowało się kilku bardzo wykształconych żeglarzy powiatrnych Francji, oprócz tego 5 oficerów ze sztabu generalnego marynarki, 8-miu innych oficerów morskich i 36 wojskowych niższych stopni.

Szczątki sterowca „Dixmude” wyłowiono na południe od San Marco, w pobliżu znaleziono ciała dwóch członków załogi.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

MNISZKA Z DÜLMEN.

II.

Widzenia Katarzyny Emmerich są niemal powszechnie znane. „Żywot Chrystusa” i „Żywot Matki Boskiej” mniej są popularne, natomiast „Bolesna Męka” należy wciąż jeszcze do książek liczących we wszystkich krajach wyjątkowo wielką mnogość czytelników. Władza kościelna zaleca ją jako pobudzającą do zbawienych rozmyślań i uczuć. Wiadomo tedy, że Katarzyna Emmerich oglądała w zachwyceniu cały żywot Zbawiciela, od Zwiastowania aż do Wniebowstąpienia. Szła za Chrystusem niemal krok w krok, słuchała Jego nauk, najzupełniej jakby żyła w Palestynie za czasów Chrystusa. Wiadomo też, że w widzeniach jej mnóstwo jest szczegółów, o których niema wzmianki w Piśmie Świętym. Katarzyna Emmerich zdaje się znać tak dokładnie Palestynę i Rzym jak najbieglejszy geograf, historyk i archeolog; dokładniej nawet, gdyż zanotowane przez

Brentana opisy niektórych miejscowości oraz obyczajów tudzież przytoczone przez Katarzynę Emmerich niektóre daty i fakty potwierdzone naukowo—po ukazaniu się „Bolesnej Męki” i obu „Żywotów”.

Jeżelibyśmy nawet wzięli w rachubę halucynację telepatyczną lub zdolność oglądania czegoś niepochwytanego dla zmysłu wzrokowego — to i tak jeszcze niesłychana dokładność i drobniagowość widzeń Katarzyny Emmerich pozostanie rzeczą niezwykłą (wyrażamy się najogólniej) zastanawiającą.

Widzenia zachwyconej sięgają ponadto w przestwory wszechświata. Opowiadają nam o słońcu, księżycu i gwiazdach. Na samem słońcu — według jasnowidzącej—gorąca niema wcale; światło i ciepło powstają dopiero dookoła słońca. Słońce jest białe, przecięte smugami barwnymi. Na księżycu są wulkany; wody na nim wzbierają; i opadają; roślinność wygląda jak mlecze, gąbka lub grzyb. Ludzi niema na żadnym z ciał niebieskich; na niektórych atoli gwiazdach przebywają „upadłe duchy”, oczekujące na sąd powszechny. Na planetach roślinność podobna jest do grzybów; niektóre wody są tam jadowite.

Okrom daru jasnowidzenia posiadała Katarzyna Emmerich — jak zapewniają jej biografowie przekonani o nadprzyrodzonym charakterze zjawisk — dar rozróżnienia, za pomocą jednego tylko dotyku, relikwii prawdziwych od nieprawdziwych. Mogła nawet, ujawszy relikwię w ręce, określić jakiego świętego lub świętej jest szczątkiem. Ziół „uzdrowiaczy” znała moc wielką. Niekiedy mówiła o nieznanem zgola działaniu niektórych drzew i roślin, tak np. o szkodliwym wpływie cienia orzecha włoskiego lub o właściwości piorunochronnej wawrzynu. Nie opuszczając jej nigdy Aniół Stróż zawiadł ją pewnego razu do Czysta. Opisywał go. Znajduje się to miejsce pokuty tuż przy biegunie północnym ziemi naszej, tworząc w głębi ziemi jakby ciemne półkole. Poniżej (zatem jakby w samym środku ziemi) znajduje się Piekło.

Cierpienia, męki cielesne i bóle, których niemał nieustannie doświadczała Katarzyna Emmerich, urągają najjaśniejszym opisom. W dosłownem znaczeniu przechodziła raz po raz, nieraz długo, tortury. Jak się już nadmienilo, żadne lekarstwa nie działały; umierającą przywracali do życia aniołowie i święci;

sam uzdrawiał ją Chrystus—aby jeszcze cierpieć mogła. Bo celem owych nadludzkich cierpień było — przejednanie. To znaczy: Katarzyna Emmerich brała na siebie cierpień nieopisanych męczarnie, składając je w ofierze Bogu, bądź dla ujęcia prześladowań Kościołowi, bądź za pomyślność wiernych. Jakoż cierpienia przez nią przebywane dawały podobno niejednokrotnie sił Piusowi VII-mu, opierającemu się przemocy Napoleona, innym razem odwróciły od Kościoła grożące mu prześladowanie; nawróciły sektę Koptów etc. Obywatel pewien z Dülmene — opowiada ks. Wegener — cierpiał gwałtowne bóle reumatyczne; Katarzyna Emmerich wyłagała u Boga, że spadły te bóle na nią, omijając tego, któremu były przeznaczone. Innym razem przyjęła na siebie postrzał godzący w pewnego człowieka i przebyła bolesci strąskanej czaszki. Umiera spowiednik jej ks. Lambert. Katarzyna straszliwymi cierpieniami doświadczała przez trzy miesiące, wyjednywała dlań śmierć szczególną oraz odwraca od niego czystocowe pokuty, tak iż cytowany biograf zachwyconej zapewnić może, iż „pobożnemu kapłanowi zgotowała niebiańska szczególność”. (d. o. n.)

Nowe książki.

Fr. Rawita-Gawroński: „Żydzi w historii i literaturze ludowej na Rusi”. Warszawa Gebethner i Wolff. — **Ludwik Krzywicki:** „Studia socjologiczne”. Warszawa Gebethner i Wolff. — **Al. Janowski:** „Marysia w Japonii”. Opowieść dla młodzieży. Warszawa. M. Art. — **Michalina Mossocowa:** „Za tysiąc lat”. Powieść fantastyczna dla młodzieży. Warszawa Gebethner i Wolff. — **Bronisława Włodkówna:** „Przeciw złej doli”. Opowiadania dla młodzieży. Warszawa Gebethner i Wolff.

Zasłużony badacz przeszłości Ukrainy, Rawita-Gawroński, w najnowszej pracy swojej zestawia szereg ciekawych źródełowych i faktów obrazujących stosunek ludu do żydów na Rusi, od czasów bardzo odległych do wybuchu t. zw. hajdamaczyzny i koliszczyzny, niemal w przededniu rozbiórów Polski.

Rawita-Gawroński stara się zachować skrupulatną obiektywność dziejopisa wobec destrukcyjnej działalności żydów na Rusi, wśród ludności bardzo mało odpornej, wśród możnowładców judofilów. Lud czuł instyktownie krzywdę wyrządzaną mu przez żydów i żywił dla nich wrogię uczuciową. Majątek żydów uważał lud za nieprawnie nabyty, obrabował przeto żyda nie uważano wśród krewkiego ludu na Rusi za rzecz zdrożną, podobnie jak i zamordowanie żyda. Przeciwnie, miano to nawet za pewnego rodzaju zasługę przed Panem Bogiem. Psychologia pogromów żydowskich, od lwowskiego z roku 1463-go aż do rzezi humańskiej — jest jasna. Autor nie szczędzi nam okropieństw tych wybuchów wyuzdanej dzikości ludzkiej; opis np. rzezi w Humaniu (str. 228 i dalsze), która dzikością, swoją przewyższyła nawet orgie Krzywonośa z roku 1648-go, wstrząsa nerwami i działa jak istna zbrodnia na wyobraźnię kulturalnego człowieka.

Jakież jest stanowisko samego autora ciekawej książki wobec takiego współżycia ludu ruskiego z ukraińskimi żydami? Żydzi — powiada — są w każdym społeczeństwie obcem nielada siłą ekonomiczną. Posiadają własną wysoką kulturę umysłową, religijną a nawet państwową. W zetknięciu się ich z warstwami ludności o niższej kulturze, niż ich własna, wytwarza się skrajny antagonizm, a wzajemne porachunki kończą się — rozlewem krwi, wybuchem nienawiści i dzikości. Nie mogło być inaczej. Żydzi nie chcieli opuścić swego stanowiska ekonomicznego, a ludność (dodajmy: ciemny motłoch), nie mogąc mu dorównać z własnej winy, nie umiała znaleźć innej drogi wyjścia nad rzecze i nienawiść. Nienawiść budziła się skutkiem pocucia własnej bezsilności, a kończyła się rabunkiem i mordem, zęcaniem się nad nieprzyjacielem bezbronnym i bezsilnym, najwyuzdańszą swawolą rozbójniczą — identyfikowaną z bohaterstwem narodowym!

Jak się wyżej nadmieniono, książka ciekawa, a zarazem obfitująca w cenne badania źródłowe (np. odnoszące się do pochodzenia i dziejów nawpółmitycznych Chazarów).

W roku 1928-cim upłynęło lat 40 niesiychanie płodnej, rozległej i niepospolicie głębokiej pracy naukowej Ludwika Krzywickiego, socjologa, ekonomisty, statysty, antropologa, etnologa, historyka kultury, urodzonego syntetyka, a zarazem badacza problemów specjal-

nych, siewcy nowych idei. Dla uczczenia tego jubileuszowego czterdziestolecia, komitet złożony z przedstawicieli wszystkich towarzystw naukowych, oraz uniwersytetów w Polsce ułożył i wydał, w porozumieniu z firmą Gebethner i Wolff, duży, liczący przeszło 300 stronic, sporego formatu tom studiów socjologicznych Krzywickiego. Są to prace bądź wcale, bądź mało znane, a wysoce cenne. Dobrano je i ułożono w ten sposób, aby tworzyły zwartą, a powiazaną całość, w której każda praca jest jakby dalszym ciągiem poprzedniej, a wstępem do następnej. Całość tworzy całokształt poglądów naszego znakomitego uczonego na naturę formowania się i funkcjonowania układów społecznych. Zamyka cenne dzieło: szczegółowa bibliografia pism Krzywickiego, dająca wyobrażenie o jego fenomenalnej pracowitości na tyłu polach wiedzy!

Nie kusząc się oczywiście — w ramach informacji dziennikarskiej — o scharakteryzowanie i analizę całokształtu działalności naukowej takiej indywidualności jak Krzywicki, kładziemy na tem miejscu jedynie wskazówkę, że żaden wzbogacenia swego umysłu i rozszerzenia swych widnokręgów czytelnik, znajdując w „Studiach”, o których mowa, niezmierznie żywo i jasno sformułowane głębokie poglądy na rozwój idei społecznych, na stosunek idei do człowieka, i człowieka do społeczeństwa, na stosunek jednostki do klasy, na jej zbiorową, na psychologię życia zbiorowego. Znajdzie słowem: pożywną odświeżenie intelektu i ciepłego i rdzewiejącego w szponach powszedniości i banalności życiowej.

„Studia socjologiczne” tworzą pierwszy tom pism Krzywickiego, które ma komitet jubileuszowy ogłosić drukiem nie krępując się ścisłymi datami ukazywania się tomów następnych — a będzie to monument wzniesiony w równie mierze na cześć zasłużonego męża jak na chlubę polskiej nauki w ogóle.

A jak interesujące pisze Krzywicki! Jak pięknie operuje dokumentami żywymi, przykładami, nawiązywaniami uogólnień do spraw i kwestyj aktualnych, popularnych! Dar to przedni... Działa jak magnes na umysł czytelnika przykuwając go do książki — ściśle i głęboko naukowo.

W przegadanie książek zwanych popularnie „gwiazdkowymi” nie zdążyliśmy przed świętami uwzględnić jednej z bardzo dobrych, zajmujących i pożytecznych powieści dla młodzieży. Jest nią „Marysia w Japonii” M. Janowskiego. Ojciec Marysi, zesłaniec polityczny na Syberję, ucieka z wygnania w przeddzień wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej 1904-go roku wraz z córką 12-letnią. Po szeregu najniebezpieczniejszych przygód na lądzie i morzu, podczas których przepada bez wieści ojciec Marysi, ona, w towarzystwie syna też syberyjskiego skazańca politycznego, Grzesia, zawędrowuje do Japonii, zachwyca się plomiennym patriotyzmem Japończyków, biorących się za bary z rosyjskim kolosem, ogląda ich zwyczaje i obyczaje, przygląda się życiu ich prywatnemu i publicznemu, ogląda najciekawsze osobliwości egzotycznej krainy... Odnalazłszy ojca, wraz z Grzesiem, wielkim swoim przyjacielem, odpływa szczęśliwie do Polski, którą pierwszy raz w życiu ujrzeć ma w żywe oczy.

Prawie, że nadmiar przygód — i jakże nie byle jakich! — nie szkodzi bynajmniej. Przeciwnie, zaostrza zaciękanie i woliaga coraz głębiej młody intelekt w krag tak godnych poznania rzeczy i spraw. Liczne dobre reprodukcje zdjęć fotograficznych, umiejętnie wybrane, wzmacniają znakomicie metodą poglądową, pożyteczną naukę podaną przez autora w formie niezmiernie pociągającej i z talentem opracowanej.

Młody idealista Stefan Tarłowski, po rozmowie i dyskusji z kolegami o przyszłości Polski, zasypia i śni mu się, że żyje w owej przyszłej Polsce po tysiącu latach jej istnienia i rozwijania się. Oto kawał powieści fantastycznej p. Masocowej, która też młodzież chętnie czytać będzie. Oczywiście, nie szukajmy w książce np. satyry politycznej. Jest cała — a la Verne, z niedużymi tylko odchyleniami w stronę politycznego patriotyzmu.

O wiele mniej żywa w inwencji i opracowaniu jest książeczka p. Włodkówny „Przeciw złej doli” zawierająca opowiadania dla młodzieży. Ale trudno... tyłu ludziom się zdaje, że napisać opowiadanie dla... młodzieży lub dla... trudna! A tu tymczasem rzecz się ma wręcz przeciwnie. A i ilustracje p. Błaszyńskiej ustępują znacznie ilustracjom p. Szyndlera do powieści „Za tysiąc lat”.

J.

KRONIKA

NIEDZIELA

6 Dals

Trzech Kr
Jutro
Lucjana

W. g. 3 00, 2. g. 3 37 m.

WILEŃSKA.

— (1) Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 8 stycznia wprowadza się nowa taryfa pocztowa. Przesyłka listów zwykłych będzie kosztować 10 centimów, poleconych 30 cent., zagranicznych zwykłych 30 cent., poleconych 60 cent. Telegraficznie za wyraz 8 cent. ale najmniej 80 cent. według kursu franka złotego.

— Waloryzacja kosztów rozmów telefonicznych. Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości, abonament telefonów kosztować będzie obecnie w stosunku miesięcznym 800 jednostek dla abonentów prywatnych, 1000 jednostek dla biur, 1400 jednostek dla miejsc publicznych. Jednostka równa jest jednej setnej franka złotego, wobec czego abonament kosztować będzie odpowiednio 8, 10 i 14 franków złotych.

Koszta rozmów telefonicznych zamiejskich wynoszą: za pierwszych 25 kilometrów 40 jednostek, do 50 kilometrów — 80 jednostek, do 100 km. — 120 jednostek, do 200 km. 200 jednostek, za każde dalsze 100 km. 20 jednostek. Wobec tego rozmowa telefoniczna 3-minutowa Warszawa — Wilno kosztować będzie 300 jednostek, czyli 3 fr. złote. Przy opłatach przyjęty jest kurs franka złotego z dnia 29 grudnia, obowiązujący dla korzystających z sieci telefonicznej, tych, którzy opłacą należność pomiędzy 1 a 15 stycznia. (A. w.)

— (2) Sprawa murów po Bazylijskich. W sprawie skarg konsystorza Prawosławnego na orzeczenie Delegata Rządu w kwestii przejęcia na własność Państwa 10 nieruchomości po Bazylijskich w Wilnie, Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej orzekła, że nie znajduje w powyższych skargach żadnych nowych argumentów, któreby przez Prokuratorję Generalną nie były już wzięte pod uwagę i zarazem odrzarte przy wydaniu opinii w przedmiocie ustalenia tytułu własności omawianych posesji. Poprzednią swoją opinię Prokuratorja w całości potwierdza.

W liczbie wymienionych nieruchomości znajduje się gmach byłego klasztoru Bazylijskiego przy ul. Ostrobramskiej Nr. 11, który jest przeznaczony na Archiwum Państwowe. Powyższe orzeczenie Prokuratorji Generalnej stanowi krok naprzód w kierunku oswożenia kościoła Franciszkańskiego i centralnego gmachu uniwersyteckiego od składów archiwalnych.

— (3) Ceny mięsa. W związku z wprowadzeniem w Wilnie z dn. 1 stycznia 1924 r. kilograma jako jednostki wagi miar dawnego funta rosyjskiego, ceny mięsa wołowego zostały ustalone w sprzedaży detalicznej: za kilo w tysiącach marek jako następuje: mięso wołowe I gat. 1400, II gat. 1200, poledwica 1700, cielęcina 1400, baranina 1400, łój 1750.

— (4) Nowy cennik pieczywa. Dn. 5 stycznia związek piekarzy uchwalił nowy cennik sprzedaży pieczywa, w tysiącach marek za kilo jak następuje: chleb ptylowy 370, bochenek 370, stołowy 350, razowy 220, bułka posna drobna 380, funtowa 625, kajzerka 40000 za sztukę, herbata 80000 za szklankę, kawa 200000, mleko 150000.

— (5) Walka ze spekulacją. Wskutek narzekania ludności, iż handlarze w oczekiwaniu nowej podwyżki cen nie sprzedają mięsa, referent do walki z lichwą i spekulacją p. Boimski zbadał w zeszły piątek sprawę i znalazł pochowane mięso. Sporządzono kilkanaście protokołów.

— Zatarę na tartakach. Jak się dowiadujemy, właściciele tartaków nie przystali na żądania pracowników, żądających zbyt wygórowanej płacy.

Robotnicy grożą ze swej strony represjami.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż w niedzielę, 6 stycznia, o godz. 6 wiecz. w lokalu Domu Ludow. Nowa Aleja 2, przez dzieci Domu sierot im. św. Wincentego, będą odegrane „Jasłanka”.

— Sprawozdanie z rozdawnictwa w Białym Krzyżu. Działalność składnicy P. B. K. za czas od 13 XII.23. do 1. I.24 r.

I. Przyjęto podań: A) od instytucji dobroczynno społecznych 25, B) od osób prywat. 148 (przeważnie sierot, reemigrantów i inwalidów wojennych).

II. Zażądano podań: A) Instytucji dobroczynno społecznych 17, a mianowicie: 1. Zakład sierot Magdalenek, 2) Pogotowie dla dzieci, 3) Nauce i opiece weteranów, 4) Siostry Szarytki, 5) Ochrona opieki społecznej, 6) Dom dla nieuleczalnych, 7) Ochrona M. B. Ostrobramskiej, 8) Dom Dzieciątka Jezus, 9) Internat i szkoła „Labor”,

10) Ochrona P. B. K., 11) Złotek imienia Marii, 12) Dom Inwalidów, 13) Internat św. Józefa, 14) Sekcja sportowa ogniska sportowego, 15) Pogotowie ratunkowe dla dzieci, 16) Ochrona św. Kazimierza, 17) Lecznica ocna św. Józefa.

Zażądano też prosby 199 osób polecenych przez ludź wiarogodnych.

III. Wydano: bielizny ciepłej i letniej aowej oraz rozmaitych ubrań ciepłych nowych 350 szt., bielizny używanej 220 szt., ubrań używanych 120 szt., okryć i palt 27 szt., butów używanych 67 par, butów nowych 7 par, koców nowych 23, używanych 126, czapek 109 szt., kaloszy używanych 27 par, pończoch nowych 112 par, rękawiczek ciepłych nowych 80 par, łózek żelaznych 32 szt., sienników 61 szt., cukru 299 f., ryżu 125 f., maki 480 funt.

Prócz tego 5 instytucji dobroczynno-społecznych otrzymało uzupełnienia apteczki materiałem aptecznym i opatrunkowym jak, np. jedyną, bandażami, merla i innymi środkami leczniczymi.

Wartość produktów spożywczych wynosiła 215 mil., łózek 400 mil., ubrań 6 miliardów 412 mil., apteczne materiały 437 mil. Ogólna wartość świadczeń wynosi więc 7 465 000 000 mkp.

Zarz. i Kom. Wyk. P. B. K.

— Wyjaśnienie. Czytelnia im. T. Zana spełnia milty obowiązek wyjaśniający, że książki, o które się upominała w 2 d. J. i. zostały odwołane wieczorem przed ukazaniem się danego numeru i że p. J. Boharewicz zabrał je przez niezrozumienie, iż Czytelnia im. Zana nie jest wypożyczalnią.

Przyp. red. Ze swej strony zaznaczyć musimy, iż Czytelnia im. T. Zana nadesłała nam komunikat, który dziś odwołuje ze specjalnie gorącą prośbą o umieszczenie, zredagowaną dwa razy dłużej niż tekst samego komunikatu — co zmusiło nas do umieszczenia. Dziwimy się jednak, że skoro p. Boharewicz odniósł książkę przed ogłoszeniem tej wiadomości — Zarząd nie postarzał się o wiadomości chociażby nocą drukarni „Słowa”, iż krzywiąca wzmianka jest bezprzedmiotowa.

— Podziękowanie. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Koła w roku ubiegłym, a w szczególności p. Bobickiemu Ant., oraz Redakcjom: „Słowa” i „Dziennik Wileński” za zasilanie czytelników dziennikami.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Trześń Polska”. W początkach lutego r. b. nkaże się aktualna praca polityczna p. Kazimierza Leżyckiego p. t. „Trześń Polska”. Nakładu podjęta się jedna ze znanych wydawniczych firm wileńskich.

Streszczenie umieścimy wkrótce w edunku „Słowa”.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Satyra Dregelli „Do brze skrojony frak” ukaza się dziś po raz drugi. Jest to druga sztuka repertuaru karnawalowego. Ten repertuar lepszy dyrektora zamierza zatrymać do 15-go lutego. W terminie powyższym spodziewane są występy Ireny Solskiej Grosserowej, która po raz pierwszy zawiła do Wilna.

W próbach ostatnia nowość repertuaru teatrów warszawskich, lekka komedia Hennequina i Coolina „Dzwonek alarmowy”.

— Teatr Wielki (na Pohulanie). Dziś w niedzielę trzy widowiska: o g. 1-ej pp. poranek muzyczny prof. S. Sienkiewicza w wykonaniu uczniów konserwatorium wileńskiego, o g. 4-ej pp. przedstawienie popularne po cenach zniskorzonych o 50% — „Gri-Gri” z pp. Grabowską i Dowmuntem w rolach głównych.

Wieczorem o g. 8 — „Faust”.

— Występy gościnne Kazimierza Niewiarowskiego i Władysława Szczawińskiego, „Madame Pompadour”. W poniedziałek dnia 7 stycznia r. b. wystąpią w pięknej tej operetce znakomici goście z Warszawy pp. K. Niewiarowska i Wł. Szczawiński. P. Niewiarowska zalicza partje „Madame Pompadour” do najlepszych w swym repertuarze — w Warszawie występowała w niej około 100-u razy. Znakomita artystka łączy w świetnej tej roli wszystkie zalety swego bogatego talentu: temperament, wdzięk, humor, postać pięknej markizy w jej interpretacji tryska zyciem, pod względem stylu bez zarzutu.

Partnerem p. Niewiarowskiej jest dyrektor teatru Operetki „Wodewil” w Warszawie p. Władysław Szczawiński. Dyrygować operetką będzie kapelmistrz Operetki „Wodewilu” p. Koshanowski, którego w Wilnie znamy, jako utalentowanego muzyka i dyrygenta.

— Inauguracja Filharmonji w Warzawie. Po kilkumiesięcznej przerwie w Filharmonji warszawskiej zainaugurowany został w piątek sezon koncertowy. Obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samobójstwo nieuleczalnie chorego. We wsi Baboryki gm. Drujskiej pow. Dziśnieńskiego wystrzelał z rewolweru popełnił samobójstwo 29-letni Władysław Woronko. Przyczyna samobójstwa nieuleczalna choroba.

— Raptowny śbieg. Dnia 5 b. m. nagle dostał pomieszania zmysłów polejant Adolf Wrocław. Wezwany lekarz pogotowia odwoził chorego do szpitala św. Józefa.

— Trup. Pod mostem rzeki Spagły na 358-m kilon. pomiędzy st. Rudziskami a Olkietkami został znaleziony trup kolejarza Władysława Szwalskiego. Dochodzenie w toku.

— Ślizgawka miejska. Dn. 4 b. m. pośliznął się i upadł tamając sobie rękę ciętą firmą Malinowskiego Władysław Ambroz. Pogotowie poszkodowanego odwoziło do szpitala żydowskiego.

— Wyleczenie. Policja 2-go kom. zatrzymała Jana Witkowskiego (Beliny 4), który jako obokrajowiec podlega wysiedleniu do Rosji sowiec.

— Amator dzwonek. Policja zatrzymała Aleksandra Jacewicza (Trębacka 12), który wykreślił dzwonek z domu Bolesława Grochowskiego (Chocimska 46), Wacława Bujwida i Kazimierza Skorynko (3-a Słomianka 25).

— Bójka w stanie nielegalnym. Policja 3-go kom. zatrzymała Abela Rogalidera (Żydowska 13) i Michała Bohdana (Krakowska 5), którzy będąc w stanie nielegalnym wywołali bójkę na ulicy.

— Kradzież. Wacławowi Wękwowiczowi (Wileńskiego 12) p. P. K. K. P. skradziono toczkę w której było 80 mil. mk.

— Józefowi Dzieduszyńskiemu (Ponarska 7) skradziono ubrania wartości 500 mil. mk.

T-WO ARTYSTYCZNE „LUTNIA”

Dziś o g. o 4 po poł.

KOLENDY POLSKIE

w wykonaniu CHÓRU pod dyr.
prof. St. KAZURO.

Solistka art. opery

W. Hendrich.

Kasa otwarta od 11 r.

Dla cierpiących na zatwardzenie.

Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Casarine Loprino znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ZE ŚWIATA.

— Trzęsienie ziemi zburzyło w okręgu Samarkandu 400 domów. Ilość ofiar w miejscowości Hendament wynosi 83 zabitych i rannych.

— Śpiączka. Profesor Uniwersytetu w Oxfordzie Huxley odkrył środek przeciwno śpiączce.

— Telewizjon. Uczony angielski profesor Fournier d'Albe dokonał doniosłych odkryć w dziedzinie radiotelegrafu. Najnowszą zdobyczą będzie telewizja, która pozwoli za pomocą radiotelegrafu — widzieć na odległość tak dokładnie jak wyrażać się słyszysz za pomocą radiotelefonu.

TEATR POLSKI (Lutnia)

„Dobrze skrojony frak“

satyra DREGELLY.

z udziałem K. TATARKIEWICZA

TEATR WIELKI (na Pohulance)

„Dziś 8 widowiska o g. 1-ej p.p.“

Poranek muzyczny

prof. Konserw. I. SIEKIERKI. Ceny zmniejszone. o g. 4 po p. Przedstawienie popularne po cenach zmniejszonych o 50%

G R I G R I

operetka LINCKE

o g. 8 w. FAUST

opera GOUNOD'A

premiera

Jutro w poniedziałek 1-szy WYSTĘP

K. Niewiarowskiej

i W. Szczawińskiego.

„Madame Pompadour“ operet. FALLA

TEATR WIELKI

Od poniedziałku 7-go stycznia r. b. rozpoczą się występy

K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego.

— Powódź we Francji. Woda w Sekwanie swolna opada. Od powodzi najbardziej uciążliwa ludność północno-wschodnich okręgów przemysłowych i okręgów rolniczych.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Frank złoty waloryzacyjny został ustalony na dzień 7 b. m. na sumę 1.410.000 mb.

— Spadek funta w Londynie. Na giełdzie londyńskiej od czwartku trwa spadek funta najwyższy jaki notowano na giełdzie w ciągu ostatnich dwóch lat.

— Psudek deshadswy dotychczas nie został swaloryzowany, ponieważ nowe przepisy o podatku nie zostały dotychczas zatwierdzone przez Sejm. Podatek dochodowy od uposażenia służbowego waloryzowany wogóle nie będzie.

— Drożyzna w Gdańsku. Od czasu wprowadzenia guldna złotego dwukrotnie notowane wzrost drożyzny w Gdańsku. W pierwszym okresie drożyzna wzrosła o 2,5 proc., w drugim o 1,9 proc. Zwyczaj środków utrzymania wynosi więc 4,4 proc. W związku z tem robotnicy stocznicy wystąpili z żądaniem podwyżki płac, domagając się 10 fenigów więcej za godzinę. Obecnie pobierają 48 fen. za godzinę.

— „Danziger Polnische Handelsdienst“. „Danziger Volksstimme“ donosząc o założeniu nowej instytucji „Danziger Polnische Handelsdienst“ podkreśla jej wielkie znaczenie dla życia gospodarczego. Przez powstanie tej instytucji możliwe będzie usunięcie tarę, powstałych w dziedzinie gospodarczej, co pośrednio odbije się na stosunkach gospodarczo-politycznych.

TELEGRAMY.

Umowa konsularna z Łotwą.

RYGA, 4. I. (PAT). Dn. 3 b. m. podpisano konwencję konsularną między Polską a Łotwą.

Odpowiedź francuska.

PARYŻ, 4. I. (PAT). W odpowiedzi francuskiej rozpatrywane są zapytania postawione w memorandum Rzeszy z dnia 24 grudnia 1928 r. następnie wymienione punkty, co do których żądano zezwolenia Rzeszy. Należy przypuszczać, iż zezwolenia Berlina w sprawie zniesienia pozwolenia wwozu i wywozu nie zostaną urzeczywistnione.

Monety metalowe na Litwie.

KOWNO, 5. I. (Aw.). Według doniesień prasy w końcu b. m. mają się ukazać na Litwie monety metalowe.

Odbudowa kraju przyczyną przesilenia.

BERLIN, 5. I. (Aw.). Redaktor pisma japońskiego wychodzącego w Berlinie wyjaśnia, że ostatnia zmiana gabinetu w Japonii nastąpiła wskutek różnicy poglądów na sprawę odbudowy kraju. Część społeczeństwa japońskiego domaga się odbudowy miast ściśle według wzorów miast zburzonych, z zachowaniem tradycji. Inni domagają się budowy nowej Japonii według udoskonalonych planów i wzorów.

Szef sztabu francuskiego.

PARYŻ, 5. I. (Aw.). Według „Matin'a“ na miejsce zmarłego gen. Buat szefem sztabu generalnego armji francuskiej ma być mianowany gen. Debeney, dowódca jednej ze szkół wojskowych.

Baldwin — przed nową Izłą.

PARYŻ, 5. I. (PAT). Z Londynu donoszą, że gabinet Baldwina wystąpi przed nową Izłą dopiero w dniu 15 b. m.

Odroczenie konferencji morskiej.

MOSKWA, 5. I. (PAT). Liga Narodów zawiadomiła Czicherina, że konferencję rzeczoznawców dla spraw morskich odroczono do drugiej połowy lutego.

Konferencja Polnoarago ze Stinnesem.

LONDYN, 4. I. (PAT). Według wiadomości z Paryża, rząd francuski jest skłonny do dalszego ztagodzenia swego stosunku względem obszarów okupowanych. Według tych samych źródeł Poincare ma zamiar przyjąć Stinnesa celem odbycia z nim konferencji w sprawie

ustalenia ściślejszej współpracy władz okupacyjnych z przemysłem w Zagłębiu Rubry.

Bank Emisyjny prowincji reńskiej.

BERLIN, 5. I. (PAT). Usiłowania zmierzające w kierunku zorganizowania Banku Emisyjnego w prowincji reńskiej nie doprowadziły do żadnych wyników, wobec faktu nieprzyjęcia przez rząd francuski warunków proponowanych przez rząd Rzeszy.

Venizelos w Grecji.

ATENY, 5. I. (PAT). Venizelos złożył wizytę repentowi. Popołudniu konferował z przywódcami partji. Tłumy ludzi przed domem Venizelosa manifestują na jego cześć.

Wybory do senatu we Francji.

PARYŻ, 5. I. (PAT). Dnia 6 b. m. odbędą się wybory 116 nowych senatorów. Pomiedzy kandydatami znajdują się Poincare i Bourgeois.

Przygotowania do obrad Mał. Ententy.

BIAŁOGÓRÓD, 5. I. (PAT). Ukończone ostatnie przygotowania polityczne, dotyczące dziennego porządku obrad konferencji Małej Ententy.

OFIARY.

Dla ośmiennego staruszka — za korzystanie z telefonu — bazyliszcze 200000 mk.

Zamiast powinnować noworocznych — na cześć im. Tomasza Zana — ks. Stanisław Miłkowski 5000000 mk.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 5 stycznia b. r.

Rabie złota 4800000—49500000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 5 stycznia b. r.

Delary	7300000
Przekazy: New-York	7300000
Londyn	31400000
Paryż	3550000
Wiedna	102.00—99.00
Fraga	211000
Włochy	314000
Belgia	318000
Szwajcaria	1247000
Złoty frank	1410000
Miljonówka	550000—550000—50000
Pożyczka złota	10700000—1200000
Bony złote	1075000—120000
Tendencja	zwykła

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

DOKTÓR J. K A C E W.

Choroby włosów (łupież, wypadanie, przedwczesna łysina i t. p.)

Kosmetyka lekarska (pryszcze, pęgle, znamiona, plamy, brodawki i inne kosmetyki, wady i choroby skóry twarzy i ciała).

USUWANIE WŁOSÓW NA TWARZY DIATERMIĄ. OPERACJE PLASTYCZNE I INJEKCJE PARAFINOWE. SZTUCZNE SŁOŃCE GÓRSKIE DIATERMIĄ d'ARSENWAL, ROENTGEN. — MASAŻ WIBRACYJNY I PNEUMATYCZNY.

(—) JAGIELLOŃSKA 3 (obok ul. Ad. Mickiewicza). (—)

Przyjmuje od 10 — 2 14 — 7. — W niedzielę od 10 — 1 przyjmuje bezpłatnie dla niezamożnych.

Tylko 8 dni wyprzedaż towarów sukiennych: boston, sukno damskie, gabardin, welur (na palto), zamiesz welur, satyn, sukno i in. CENY FABRYCZNE. Prosimy pośpieszyć się. Firma „KONKURENCJA“ ul. Wileńska Nr. 49, vis à vis kościoła Św. Kazimierza.

Kupię las do wyrębu

Łaskawe zgłoszenia Łukowski
Poste restante WILNO

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (późniejsze ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i ściąga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozkładanie żebra i parcie na kieszke stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Sąd główny i. B. Segal Wilno.

Sprzedaż w okładach aptecznych i aptekach.

CYKORIA GLEBA

NAJWIĘKSZE PLANTACJE, NAJWIĘKSZA
PRODUKCJA, NAJLEPSZY TOWAR

Pierniki Toruńskie

znane ze swej dobroci poleca najstarsza i największa z fabryk pierwsza w Polsce, założona w r. 1763

Gustaw WEESE

W TORUNIU

Reprezentanci Dom Handlowy „CENTROPOL“

Warszawa Daniłow czowska 6.

Telef. 130-27 i 283-32.

Żądać we wszystkich większych sklepach kolonialnych i cukrowniach.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

1 przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 1 — 1; czu 10 — 2; zęb. resz. i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Leo Anatole Jouques

LONDYN W. 62 Welbeck Street, Cavendish Square
Wszyscy, którzy z wyżej wymienionym mieli stosunki handlowe lub cokolwiek o interesach zmarłego Leo Anatole Jouques wiedzą, proszeni są o skomunikowanie się z nim podpisany. Przyjmuje się, iż J. miał stosunki handl. z Paryżem, Warszawą, Wilnem, Piotrogradem i innymi miejscowościami Wschodniej Europy
BERTIE F. BROWN, 17 Hart Street, Bloomsbury, LONDON W.C. 1 (Anglia) SACHWALTER der Westminster Bank Limited

Redakcja „Słowa“ poleca ofiarności publicznej osobę z inteligencją i trojgiem dzieci, repatriantkę z bolszewji pozostającą bez żadnych środków do życia w położeniu rozpaczliwym. Ofiary składać prosimy do Administracji „SŁOWA“ pod literami A.B.

Do sprzedania
mały, gabinetowy
Nadbrzeża 28 m. 8

Brynkier.

Wydzień. się 3 włokowy

folwark

wiadomość: Wileńska 31-1

Zebrowski.

Akuszerka z War

udziela porad, Przyjmuje,

od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

OGŁOSZENIE.

Sprzedaje się

plac

w centrum miasta przy

ul. Wileńskiej. O warunkach dow. się w Biurze

Ogłoszeń S. JUTANA,

Niemiecka 4, telef. 222

!!Sprzedaż

hurtowa!!

Otrąb.

Mydła do prania.

Cykorji.

Kakao.

Spółdzielnia Rolna Kres

sowego Związku Ziemi

Ostrobramska 19.

Służąca potrzebna
dla, zgłaszać się od 10
do 7 Zawalna 7 m. 4.

Damska pracownia

A. Karzadomowej

poszukuje wykwalifiko-

wanych starszą panią

oraz kilku posazacznych

pań. Zgłaszać się od 10

do 12 godz. codziennie.

Podgórna 1 m. 13

Udzielam lekcji

oraz przygotowuję w za-

kresie 4 kl. gimnaz.

Garbarska 11-2

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skór-

ne (leczen. sztuczne, słoi-

cem górskim,

ul. Wileńska 34 m. 21

Przyjmuje od 4-7

Zgubiono dokum. wyd.

przez P. K. U. Wilno

na im. Antoniego Drago-

na. Unieważnia się.

Skradziono pass. wyd.

przez Lit. Środk. na

im. Adama Kumpickiego,

Antokolska 31. U-

nieważ. się.